



M. John Harrison "Światło"

Fahrenheit Crew



Mag Pod rozjarzonym nie do wytrzymania Traktem Kefahuchiego – potężnym, nieprzewidywalnym oceanem promieniującej energii w głębi galaktyki, na jałowej powierzchni asteroidy leżą trzy przedmioty: porzucony statek kosmiczny, coś, co wygląda jak kościane kostki do gry oraz ludzki szkielet. Co oznaczają i czym są – tę tajemnicę rozwikłuje Światło, oszałamiający powrót M. Johna Harrisona na pełen wyobraźni teren fantastyki naukowej.

Powieść tworzą trzy przeplatające się wątki narracyjne – jeden współczesny, dwa osadzone w innych częściach galaktyki w roku 2400. Tu i teraz mamy Michaela Kearneya – kiedyś jego udziałem będzie odkrycie, które umożliwi loty międzygwiazdne, ale dziś jest udreńczoną postacią stawiającą czoło dziwnej i zapewne obcej istocie znanej jako Shrandar. W przyszłości zaś występuje Seria Mau Genlicher, pilotka statku kosmicznego Biała kotka, zintegrowana z nim chirurgicznie i biologicznie, oraz Ed Chianese, włóczykij i poszukiwacz sensacji, obecnie żyjący na marginesie Nowego Wenusportu, wygląda na to, że wszyscy na świecie chcą odebrać od niego długi...